



Sygn. akt II PK 53/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSA Magdalena Kostro-Wesołowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. K.

przeciwko J. C. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą

"Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe S. – T. J. C."

o zadośćuczynienie i odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 listopada 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda i strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 18 października 2012 r.,

I. uchyla zaskarżony wyrok w pkt I w części oddalającej apelację powoda w całości i w części oddalającej apelację pozwanego w zakresie dotyczącym odsetek oraz w całości w pkt II i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego,

II. oddala skargę kasacyjną pozwanego w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 maja 2012 r. zasądził od pozwanego J. C. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe S. – T. J. C.” na rzecz powoda M. K. kwotę 21.840 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2011 r. tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy (pkt I) oddalając dalej idące powództwo (pkt II), koszty zastępstwa procesowego wzajemnie zniósł między stronami (pkt III), nakazał pozwanemu uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego kwoty 1.400 zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych (pkt IV).

Sąd ustalił, że powód był zatrudniony w prowadzonym przez pozwanego „Przedsiębiorstwie Handlowo - Usługowym” od 17 września 2007 r. do 31 grudnia 2007 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny, w połowie wymiaru czasu pracy, na stanowisku przecinacza złomu, sortowacza złomu, z wynagrodzeniem miesięcznym 468 zł brutto. Powód odbył wstępne szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków do obowiązków powoda na stanowisku przepalacza złomu należało: przygotowanie i zabezpieczenie miejsca pracy zgodnie z przepisami bhp i p.poż., przepalanie złomu palnikami gazowymi do cięcia zgodnie z uprawnieniami, stosowanie do pracy urządzeń posiadających atesty, stosowanie specjalistycznej odzieży ochronnej, utrzymanie miejsca pracy w należyтым porządku, powiadomienie pracodawcy o możliwych zagrożeniach i niebezpieczeństwie. Na dokumencie określającym zakres obowiązków na stanowisku przepalacza złomu powód nie złożył podpisu.

Firma pozwanego zajmuje się handlem złomem.

W dniu 15 listopada 2007 r. S. J. - szwagier pozwanego - prowadzący firmę PHU M.-M., zakupił od Agencji Mienia Wojskowego złom w postaci stalowych części maszyn. Złom ten był przechowywany przez Agencję Mienia Wojskowego na terenie Jednostki Wojskowej nr [...]. Powyższy złom S. J. odsprzedał pozwanemu J. C. Pozwany miał we własnym zakresie odebrać złom z miejsca jego przechowywania. Sąd ustalił, że pomiędzy S. J. a Agencją Mienia Wojskowego lub Jednostką Wojskową, jak również pomiędzy pozwanym a tymi podmiotami, nie było

uzgodnień w kwestii tego, że załadunku złomu na samochód, dostarczony przez kupującego, dokonają żołnierze Jednostki Wojskowej, przy czym w ogłoszeniach zawierających oferty sprzedaży mienia Agencja Mienia Wojskowego zamieszcza informację, że: „odbiór zakupionego mienia, jego załadunek i transport odbywa się siłami i środkami własnymi nabywcy”. Sąd ustalił również, że pomiędzy pozwanym a Jednostką Wojskową nr [...] nie było uzgodnień, iż Jednostka dostarczy sprzętu pomocniczego w celu załadunku złomu na transport pozwanego, np. podnośnika, drabinek. Pozwany miał we własnym zakresie dokonać załadunku zakupionego złomu i zapewnić jego transport z Jednostki.

W grudniu 2007 r. pozwany zatrudniał trzech pracowników: powoda, R. M. na stanowisku kierowcy - przepalacza złomu oraz B. B. na stanowisku operatora koparki. B. B. nie zajmował się złomem.

W dniu 6 grudnia 2007 r. powód otrzymał od pozwanego polecenie, aby wraz z R. M. udał się do Jednostki Wojskowej w S., w celu odbioru i załadunku złomu zakupionego przez pozwanego. Na terenie Jednostki, najpierw część złomu została przeładowana z wojskowego samochodu na samochód pozwanego, a po resztę złomu powód i R. M. udali się wraz z pilotującymi ich żołnierzami do położonego w lesie hangaru, w którym nie ma żadnego oświetlenia. R. M. przy pomocy elektrycznego haka zdjął specjalny kontener z samochodu i umieścił go na betonowej posadzce w hangarze. Miejsce załadunku złomu zostało oświetlone za pomocą wstecznych reflektorów samochodu. Powód wraz z R. M. dokonywali załadunku złomu na kontener. Żołnierze pomagali im w tej pracy z własnej woli. Złom stanowiły ciężkie przedmioty, których nie byłaby w stanie załadować na kontener jedna osoba. Nie zachodziła konieczność przepalania złomu na krótsze części.

Po załadowaniu złomu powód wraz z R. M. weszli na kontener w celu ułożenia załadunku, tak aby nie wypadł on w czasie transportu. R. M. jako pierwszy zszedł z kontenera i odjechał samochodem, którego reflektory oświetlały miejsce pracy. Wówczas powód utracił widoczność i podczas schodzenia z kontenera stracił równowagę i spadł na betonową posadzkę. Na skutek upadku powód doznał złamania wieloodłamowego przez i podkrętarzowego kości udowej lewej oraz złamania kompresyjnego I/II stopień trzonu kręgu L₁. W Klinicznym Oddziale

Ortopedycznym /.../ Akademii Medycznej, w którym był hospitalizowany od 6 do 21 grudnia 2007 r., powód przebył operację zespolenia złamanej kości udowej gwoździem śródszpikowym, złamanie kręgu L₁ było leczone zachowawczo przez zastosowanie gorsetu miękkiego Jevetta. W okresie od 16 kwietnia 2008 r. do 8 maja 2008 r. w Centrum Rehabilitacji w K., a następnie od 8 lipca 2008 r. do 12 sierpnia 2008 r. w placówce medycznej „P.” powód poddany był rehabilitacji.

Z powodu braku zrostu złamanej kości udowej powód przeszedł jeszcze dwie operacje: w grudniu 2008 r. w Szpitalu Wojskowym usunięto mu metalowe łączniki i zespolono złamanie gwoździem śródszpikowym rekonstrukcyjnym z obłożeniem szpary szpikiem kostnym pobranym z talerza biodrowego; we wrześniu 2009 r. w Szpitalu Wojskowym pobrano mu wióry kości gąbczastej autogennej i przyłożono w miejscu szpary złamania sposobem Judetta-Forbesa.

W dniu 20 grudnia 2007 r. zespół powypadkowy, składający się z T. K., specjalisty ds. bhp i pozwanego J. C., sporządził protokół nr 001/2007 ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W protokole zdarzenie z udziałem powoda, jakie miało miejsce w dniu 6 grudnia 2007 r., uznane zostało za wypadek przy pracy. Jako przyczyny wypadku zespół wskazał brak sprzętu pomocniczego (typu wózek podnośnikowy, drabinki) przy wykonywaniu pracy polegającej na załadunku złomu na kontener oraz brak oświetlenia. W rubryce dotyczącej ustalenia okoliczności wypadku przy pracy powoda wskazano, że oświetlenie ze wstecznych reflektorów samochodu dawało bardzo zły efekt w postaci kontrastu świetlnego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych również uznał zdarzenie, jakiemu powód uległ 6 grudnia 2007 r., za wypadek przy pracy. Lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z 9 sierpnia 2010 r. ustalił, że powód na skutek wypadku doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 12%. Oceniając na skutek sprzeciwu powoda stopień poniesionego przez niego uszczerbku na zdrowiu komisja lekarska potwierdziła rozmiar uszczerbku ustalony orzeczeniem lekarza orzecznika. Decyzją z dnia 17 września 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi, a następnie wypłacił jednorazowe odszkodowanie w kwocie 7.452 zł z tytułu 12% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Rejonowy ustalił też, że powód od czasu wypadku stale odczuwa ból i ograniczenie ruchów stawu biodrowego lewego, nie może chodzić po schodach, nie może ukucnąć i uklęknąć. Bóle biodra promieniują do stawu kolanowego lewego. Powód nie może też zbyt długo siedzieć. Od tego czasu zażywa leki przeciwbólowe i stosuje maści uśmierzające ból. Przed wypadkiem przy pracy był w pełni sprawny fizycznie, obecnie nie może wykonywać prac domowych, nie może zbyt długo chodzić ze względu na zbyt duży ból biodra i lewej nogi, nie może jeździć na rowerze, bawić się z wnukami, uprawiać ogródka, a to stanowiło jego hobby. Powód nie może wykonywać żadnej pracy, również siedzącej.

Od stycznia 2008 r. powód pobiera emeryturę w wysokości około 2.000 zł netto miesięcznie.

Obecnie u powoda rozpoznaje się przebyte złamanie wieloodłamowe przez i podkrętarzowe kości udowej lewej po trzech zabiegach operacyjnych z powodu braku zrostu ze znacznym ograniczeniem ruchów lewego biodra i dużym upośledzeniem tego stawu oraz zespół bólów korzeniowych odcinka lędźwiowego kręgosłupa po złamaniu kompresyjnym trzonu kręgu L₁ z ograniczeniem ruchów tułowia (ustalenia te oparto na opinii biegłych sądowych z zakresu chirurgii i neurologii). Powód chodzi utykając oraz przy pomocy kuli łokciowej. Stan zdrowia powoda pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym z wypadkiem przy pracy, któremu powód uległ 6 grudnia 2007 r. Obecnie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi łącznie 20%. Wpływu na stan zdrowia powoda nie miała polegająca na zwykłym stłuczeniu kontuzja lewego kolana, przebyta 2 czerwca 2010 r.

W okresie od powrotu ze Szpitala w S. do rozpoczęcia rehabilitacji w Centrum Rehabilitacji w K., tj. od 22 grudnia 2007 r. do 15 kwietnia 2008 r. (łącznie 114 dni), powód wymagał pomocy i opieki osoby trzeciej przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Przez pierwsze dwa tygodnie do powoda przychodziła też pielęgniarka, która aplikowała mu zastrzyki, za odpłatnością. Każdego dnia we wskazanym wyżej okresie powodem opiekowała się jego żona C. K., która w tym czasie pobierała świadczenie przedemerytalne, obecnie jest emerytką.

Powód zawiadzał pozwanego do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w O. Wydziałem Pracy, jednakże do zawarcia ugody sądowej nie doszło.

W ocenie Sądu Rejonowego przy takich ustaleniach faktycznych, zdarzenie, któremu powód uległ w dniu 6 grudnia 2007 r., należało uznać za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm., dalej jako: ustawa wypadkowa), skoro powód wykonywał czynności na rzecz pozwanego i na jego polecenie. Niezależnie zatem od odszkodowania, wypłaconego powodowi na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, powodowi służyło prawo dochodzenia świadczeń wyrównawczych na podstawie przepisów prawa cywilnego. Podstawę odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy stanowi art. 415 k.c. Ustalając wysokość odszkodowania na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, skutki wypadku w postaci ograniczenia możliwości wykonywania zwykłych czynności życia codziennego, jak też możliwości finansowe pozwanego. Za odpowiednie uznał zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, która jest adekwatna do rodzaju i stopnia doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych. W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy powództwo o zadośćuczynienie oddalił jako nieuzasadnione i wygórowane.

Jako zasługujące na ochronę Sąd uznał roszczenie powoda o odszkodowanie w kwocie 6.840 zł, obejmującej zwrot kosztów pomocy osoby trzeciej, tj. żony powoda, która się nim opiekowała od 22 grudnia 2007 r. do 15 kwietnia 2008 r. Sąd jako podstawę określenia kosztów pomocy przyjął wynagrodzenie na poziomie średniej stawki za godzinę opieki nad osobami dorosłymi stosowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Wywiedzione przez obie strony apelacje od wyroku Sądu pierwszej instancji Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 18 października 2012 r. oddalił, znosząc koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym wzajemnie między stronami.

Sąd Okręgowy uznając, że zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, jak i oceny prawne wyrażone przez ten Sąd. W szczególności Sąd odwoławczy zaakceptował kwalifikację zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 6 grudnia 2007 r. z udziałem

powoda jako pracownika pozwanego wykonującego na jego rzecz i na jego polecenie czynności, jako wypadku przy pracy. Sąd wskazał na brak argumentów przemawiających za tym, że powód swoim zachowaniem, w szczególności poprzez naruszenie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia wskutek rażącego niedbalstwa, przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Powód otrzymał od pracodawcy polecenie wykonania pracy, wszedł na kontener w celu załadunku złomu. Nie wytworzył tym samym sytuacji wypadkowej i nie przyczynił się do powstania szkody. Natomiast do obowiązków pozwanego jako pracodawcy, którym nie sprostał, było zapewnienie prawidłowych i bezpiecznych warunków pracy. Nie wymagało to oceny biegłego ds. bhp, skoro okoliczności te zostały wyjaśnione przez Sąd Rejonowy. Dlatego Sąd odwoławczy uznał, że zaistniały podstawy faktyczne i prawne uznania odpowiedzialności pozwanego za zaistniały wypadek i jego skutki, a w konsekwencji podstawy zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia i odszkodowania na podstawie art. 415 k.c. w wysokości ustalonej na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zgodził się z oceną Sądu pierwszej instancji, że kwota zasądzzonego zadośćuczynienia jest odpowiednia do rozmiaru krzywd i cierpień fizycznych, i psychicznych doznanych przez powoda, a przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia prawidłowo, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy wziął również pod uwagę stan majątkowy powoda, jego wiek w chwili wypadku (prawie 60 lat) i krótki okres zatrudnienia u pozwanego, fakt uprzedniej pełnej sprawności powoda i skutki wypadku w postaci ograniczenia możliwości dokonywania zwykłych czynności życia rodzinnego. Żądanie powoda zasądzenia wyższej kwoty zadośćuczynienia zważywszy na powołane okoliczności, zostało przez Sąd Rejonowy trafnie uznane za wygórowane.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie ustawowych odsetek podjęte w oparciu o przepisy art. 481 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Sąd Okręgowy ocenił jako prawidłowe przy przyjęciu, że terminem spełnienia świadczenia jest dzień wezwania pozwanego do jego wykonania. W ramach odpowiedzialności deliktowej bowiem wezwanie do zapłaty co do zasady związane jest z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu. Przyjęcie więc, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia

nastąpiło po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. od dnia 5 marca 2011 r. było prawidłowe.

Skargi kasacyjne od wyroku Sądu Okręgowego wywiodły obie strony.

Działający w imieniu pozwanego J. C. pełnomocnik zaskarżył wyrok w całości w zakresie oddalającym apelację pozwanego, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 21.840 zł od dnia 5 marca 2011 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu, pomimo że powód w pozwie domagał się zasądzenia kwoty 1.000 zł, a dopiero w piśmie z dnia 26 sierpnia 2011 r., doręczonym 30 sierpnia 2011r., rozszerzył powództwo do kwoty 49.340 zł, w związku z czym ewentualne odsetki powinny zostać zasądzone od dnia 31 sierpnia 2011 r.;

2) art. 362 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i 445 § 1 k.c. w wyniku jego niezastosowania i przyjęcia wyłącznej odpowiedzialności pozwanego, z pominięciem okoliczności, iż sytuację wypadkową wytworzył powód, który wbrew zakresowi swoich obowiązków i bez uprzedniego polecenia pracodawcy wszedł na kontener;

3) art. 3 ust. 1 poprzez jego błędne zastosowanie i art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego niezastosowanie w wyniku przyjęcia, że zdarzenie zaistniałe w dniu 6 grudnia 2007 r. było wypadkiem przy pracy, w sytuacji gdy powód w wyniku rażącego niedbalstwa doprowadził do wypadku wykonując czynności nie wchodzące w zakres jego obowiązków pracowniczych;

4) art. 361 w zw. z art. 415 k.c. w wyniku ich niewłaściwego zastosowania i przyjęcia odpowiedzialności pozwanego, w sytuacji braku wykazania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem pracodawcy a zdarzeniem wypadkowym, w tym braku jakiegokolwiek związku pomiędzy brakiem oświetlenia miejsca wypadku, uznanym przez Sąd za jego przyczynę, a działaniem pozwanego pracodawcy, który nie miał żadnego wpływu organizacyjnego na teren jednostki wojskowej w [...],

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

1) art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez lakoniczne i niewystarczające ustosunkowanie się w uzasadnieniu skarżonego wyroku do zarzutu podniesionego przez pozwanego w apelacji, dotyczącego błędnej daty początkowej odsetek,

2) art. 217 § 1 i 2 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp na okoliczność ustalenia, czy zdarzenie z dnia 6 grudnia 2007 r. można zakwalifikować jako wypadek przy pracy oraz na okoliczność, czy powód swoim zachowaniem naruszył przepisy bhp i przyczynił się do wytworzenia sytuacji wypadkowej, jak też z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy sądowych K. C. i E.T., a w konsekwencji do nierozpoznania istoty sprawy.

Jako okoliczności uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej strona pozwana wskazała:

- potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości oraz wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, tj. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zakresie ustalenia początku terminu naliczania odsetek ustawowych w razie popełnienia czynu niedozwolonego i zasądzenia na rzecz poszkodowanego kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, przy czym na istniejącą w tej materii rozbieżność zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10,

- oczywistą zasadność skargi z powodu obrazy art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz obrazy przepisów art. 362 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie winy i odpowiedzialności pozwanego za zdarzenie wypadkowe, w sytuacji gdy doprowadził do niego sam powód nie zachowując reguł należytej ostrożności - powód wszedł na kontener samowolnie, bez polecenia pracodawcy, bowiem oddelegowany został wyłącznie do ewentualnego pocięcia złomu - zgodnie ze swoimi kwalifikacjami i stanowiskiem pracy, a ładowaniem złomu zajmowało się sześciu żołnierzy z jednostki wojskowej, dlatego udział powoda w tych czynnościach był oczywiście zbędny.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie apelacji pozwanego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Uzasadniając zarzuty obraży art. 217 § 1 i 2 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych i niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp pełnomocnik pozwanego podniósł, że Sąd drugiej instancji zaakceptował pogląd Sądu Rejonowego o braku konieczności przeprowadzenia takiego dowodu, a, zdaniem pełnomocnika pozwanego, taka potrzeba istniała, ponieważ materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie w sposób prawidłowy, czy zdarzenie, któremu uległ powód, było wypadkiem przy pracy oraz czy powód wytworzył sytuację wypadkową i przyczynił się do zajścia.

Według pozwanego, w protokole powypadkowym nie ustalono, że przyczyną wypadku nie było nieprzestrzeganie przez niego jakichkolwiek przepisów prawa pracy, w szczególności zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, co ma znaczenie o tyle, że Sąd Rejonowy „oparł się na treści tego protokołu” w tej jego części, w której stwierdza się, że nie doszło do zawinienia powoda i przyczynienia się przez niego do powstania wypadku. Sprzeczne wnioski płynące z tego dokumentu powodowały potrzebę zasięgnięcia wiadomości specjalnych biegłego w celu wyjaśnienia okoliczności faktycznych i rozpoznania istoty sprawy. Decyzją pochoptą było potraktowanie protokołu powypadkowego jako dowodu na okoliczność, że zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy. Na większą uwagę Sądu zasługiwały przy tym zeznania świadka T. K., sporządzającego protokół, odnoszące się do okoliczności jego sporządzenia, jak i do stwierdzenia, że świadek ten uznał zdarzenie za wypadek przy pracy, bo „powód nie robił nic innego, tylko pracował, był w czasie pracy”, a wykonywał czynności nie należące do jego obowiązków. Z powyższym pozwany powiązał potrzebę powołania biegłego, w tym w celu ustalenia, czy mając na względzie zasady bhp i obowiązujący go zakres obowiązków, zajmowane

stanowisko, przebyte szkolenie z bhp, instruktaż stanowiskowy i polecenie służbowe, naruszył przepisy bhp.

Powyższy zarzut, jak argumentował pozwany, dotyczy również niedopuszczenia przez Sąd dowodu z uzupełniającej opinii biegłych K. C. i E. T. dla prawidłowego ustalenia stanu zdrowia powoda i w konsekwencji wysokości należnego mu odszkodowania, bowiem wzrost uszczerbku na zdrowiu z 12% do 20% w okresie niedługim, bo obejmującym 1,5 roku (pomiędzy pierwszą opinią lekarza orzecznika ZUS z dnia 9 sierpnia 2010 r. a opinią sądową z dnia 27 marca 2012 r.) budzi uzasadnione wątpliwości, których Sąd drugiej instancji nie dostrzegł.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w wyniku jego niezastosowania i przyjęcia wyłącznej odpowiedzialności pozwanego za zaistniałe zdarzenie, z którym wiąże się zarzut obrazy art. 3 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, stwierdzono, że prawidłowa wykładnia powołanych przepisów ustawy wypadkowej prowadzi do wniosku, że dotyczy on czynności pracowniczych wpływających z łączącego strony stosunku pracy, a nie o czynności wykonywanych co prawda w miejscu i czasie pracy, ale tylko przy okazji istnienia tego stosunku. Powód nie miał w zakresie obowiązków ładowania złomu, uczynił to samowolnie, bez polecenia pracodawcy, zatem nie można przyjąć, aby zdarzenia z dnia 6 grudnia 2007 r. było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy. W niniejszej sprawie należało w wyniku uprzedniego stwierdzenia, że powód swoim zachowaniem co najmniej przyczynił się do wypadku zastosować art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej. Nie mając bowiem w zakresie obowiązków ładowania złomu mógł zostać oddelegowany do jednostki wojskowej tylko w celu wykonania obowiązków pracowniczych wynikających z umowy, przy czym, według pozwanego, „nie sposób zmarginalizować faktu”, że czynność załadowania złomu wykonali żołnierze, a przy zaangażowaniu sześciu żołnierzy „powód nie miał przede wszystkim potrzeby, a tym bardziej obowiązku wchodzenia na kontener w szczególności, jeśli w hangarze było ciemno”. Jeśli uczynił to z własnej woli, to skutkami takiego działania, które w opisanych przez samego powoda warunkach świadczyło o rażącym niedbalstwie, nie można obciążać pracodawcy.

Według skarżącego pozwanego, nie ponosi on odpowiedzialności za szkodę powstałą z wyłącznej winy powoda, przesłanki tej odpowiedzialności nie zostały wykazane, co w szczególności dotyczy adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem jego jako pracodawcy a zdarzeniem wypadkowym, odmienne wnioski Sądu drugiej instancji stanowią o naruszeniu art. 361 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Ustaloną przez Sąd Rejonowy przyczyną wypadku, co podzielił Sąd Okręgowy, był brak oświetlenia, a tej okoliczności nie można poczytywać za zawinioną przez pracodawcę, bowiem zdarzenie miało miejsce poza terenem zakładu pracy, w miejscu, za które pozwany w żadnym stopniu organizacyjnie nie odpowiadał.

Pełnomocnik powoda w odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanego wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania bądź o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Działający w imieniu powoda pełnomocnik procesowy zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię, w szczególności art. 445 § 1 k.c. poprzez rażące zaniżenie należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę i przyjęcie, że zasądzona od pozwanego na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia w wysokości 15.000 zł jest odpowiednią, podczas gdy rozmiar krzywd i cierpień (fizycznych i psychicznych) doznanych przez powoda uzasadnia przyznanie na jego rzecz całej dochodzonej kwoty, tj. 42.500 zł,

- naruszeniu przepisów prawa materialnego poprzez ich błędną wykładnię, w szczególności art. 481 § 1 i § 2 w zw. z art. 455 k.c. i przyjęcie, że data początkowa naliczania odsetek od zasądzzonego roszczenia winna być liczona od dnia doręczenia odpisu pozwu a nie niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania.

Jako okoliczności uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania strona pozwana wskazała:

- oczywistą zasadność skargi wynikającą z błędnego przyjęcia, iż miarkując wysokość należnego poszkodowanemu czynem niedozwolonym zadośćuczynienia winno wziąć się pod uwagę zarówno stan majątkowy powoda, jak i krótki okres

zatrudnienia powoda u pozwanego pracodawcy, w sytuacji gdy zgodnie z utrwaloną wykładnią art 445 § 1 k.c. decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej,

- przyjęcie, iż przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty co do zasady związane jest z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu, co jest błędne.

Wskazując na powyższe zarzuty strona powodowa wniosła - w razie uznania, iż zarzut naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniony - o zmianę zaskarżonego orzeczenia oddalającego apelację powoda poprzez:

1) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwoty 27.500 zł tytułem stosownego zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami płatnymi od dnia 3 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz

2) określenie daty początkowej naliczania odsetek ustawowych na dzień 3 grudnia 2010 r. od zasądzonego w pkt I wyroku Sądu Rejonowego roszczenia,

3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych,

ewentualnie w przypadku stwierdzenia, iż nie zachodzą podstawy do wydania orzeczenia reformatoryjnego, strona powodowa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być, zgodnie z art. 445 § 1 k.c., odpowiednia. Decydujące znaczenie ma rozmiar doznanej krzywdy ze względu na to, że zadośćuczynienie ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Doznane przez powoda na skutek wypadku obrażenia ciała wymagały hospitalizacji, zabiegów operacyjnych i leczenia ortopedycznego, które on kontynuuje, co znacznie wpłynęło na jego życie. Nie została zachowana właściwa relacja pomiędzy doznaną przez powoda krzywdą, jej rozmiarami, a wysokością sumy zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, która nie rekompensuje należycie doznanej krzywdy. Nie ulega wątpliwości, że doznane przez powoda

obrażenia ciała w sposób negatywny wpłynęły na życie rodzinne, społeczne i zawodowe powoda, który stał się osobą nieporadną, a w rzeczywistości niepełnosprawną. Pomimo swojego wieku, powód przed wypadkiem był osobą w pełni sprawną fizycznie i psychicznie, nie cierpiał na żadne schorzenia wymagające pomocy lekarskiej. Był szczęśliwym ojcem i dziadkiem, realizował się tak na gruncie zawodowym jak i rodzinnym.

Pełnomocnik pozwanego w odpowiedzi na skargę kasacyjną powoda wniósł o jej odrzucenie ewentualnie odmowę przyjęcia do rozpoznania bądź o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna powoda w całości oraz skarga kasacyjna pozwanego w odniesieniu do daty płatności odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania są uzasadnione. Skarga pozwanego w pozostałej części podlega oddaleniu.

I. Skarga kasacyjna pozwanego jako zmierzająca do wywołania dalek idących skutków podlega rozważeniu w pierwszej kolejności.

Podniesiono w niej zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i prawa materialnego.

Stosownie do art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego (pkt 1) lub naruszenia przepisów postępowania (pkt 2), a zgodnie z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. skarga kasacyjna powinna między innymi zawierać przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie. Pod pojęciem podstawy skargi rozumie się tylko konkretne przepisy prawa, które zostały w niej przytoczone z jednoczesnym zawarciem stwierdzenia, że w wyniku wydania zaskarżonego wyroku doszło do ich obrazy, i wskazania, na czym naruszenie przytoczonych przepisów polega, a w przypadku zarzutu naruszenia przepisów postępowania konieczne jest również wykazanie, że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, i jaki.

W skardze pozwany sformułował zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 2 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp na okoliczność ustalenia, czy zdarzenie z dnia 6 grudnia 2007 r. można zakwalifikować jako wypadek przy pracy oraz na okoliczność, czy powód swoim zachowaniem naruszył przepisy bhp i przyczynił się do wytworzenia sytuacji wypadkowej, jak też z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy sądowych K. C. i E. T., a w konsekwencji do nierozpoznania istoty sprawy.

W odniesieniu do tej części zarzutu, która dotyczy niedopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy sądowych pozwany podniósł, że dowód ten służył rozpoznaniu istoty sprawy poprzez prawidłowe ustalenie stanu zdrowia powoda i w konsekwencji wysokości należnego mu odszkodowania. W zasadzie, jak wynika z uzasadnienia zarzutu, przedmiotowy dowód został zgłoszony z tego względu, że wątpliwości budzi wzrost uszczerbku na zdrowiu z 12 do 20% w stosunkowo niedługim okresie (1,5 roku dzielące orzeczenie lekarza orzecznika i opinię biegłych sądowych). W ocenie Sądu Najwyższego, bezpodstawne jest stwierdzenie pozwanego, że wyłącznie różnica w ocenach wysokości uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda, poczynionych w odstępie 1,5 roku przez lekarza orzecznika ZUS w postępowaniu o jednorazowe odszkodowanie i przez biegłych sądowych lekarzy w niniejszej sprawie o zadośćuczynienie, powodowała konieczność przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłych lekarzy. Pozwany nie wskazał, że rozbieżność w ocenach miała za podstawę wadliwość co do określenia następstw zdarzenia i spowodowała nieprawidłowe ustalenie stanu zdrowia powoda.

Sąd Najwyższy nie podzielił również dalszych twierdzeń pozwanego w ramach przedmiotowego zarzutu. Sprowadzają się one do zakwestionowania uznania przez Sąd odwoławczy za prawidłowe stanowiska Sądu pierwszej instancji o braku konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego ds. bhp. Według pozwanego, naruszenie wskazanych powyżej przepisów procedury nastąpiło poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp na okoliczność ustalenia, czy zdarzenie z dnia 6 grudnia 2007 r. można zakwalifikować jako wypadek przy pracy oraz na okoliczność, czy powód swoim zachowaniem

naruszył przepisy bhp i przyczynił się do wytworzenia sytuacji wypadkowej, ponieważ materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie w sposób prawidłowy, czy zdarzenie, któremu uległ powód, było wypadkiem przy pracy oraz czy powód wytworzył sytuację wypadkową i przyczynił się do zajścia. Tak sformułowany zarzut nie może być uznany za zasadny. Zważyć bowiem należy, że biegłych powołuje się w związku z dowodzeniem „faktów” mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) i tylko w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Ustalenie, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy nie należy do ustaleń faktycznych. Kwalifikacja zdarzenia jako wypadku przy pracy na podstawie określonych przez ustawę wypadkową przesłanek jest oceną prawną, która należy do kompetencji sądu, a nie biegłego, i taką ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy z odwołaniem się do znamion wypadku, zaakceptował Sąd Okręgowy. W szczególności Sąd ten zaakceptował przyjęcie, że powód jako pracownik pozwanego wykonywał na jego rzecz i na jego polecenie czynności polegające na odbiorze i załadunku złomu. Rolą biegłego sądowego nie jest komunikowanie sądowi jego spostrzeżeń o okolicznościach faktycznych sprawy (tak jak czynią to świadkowie czy strony), ale wypowiedzenie się co do tych okoliczności na podstawie swych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, wobec czego ustalenie, czy powód wytworzył sytuację wypadkową i przyczynił się do zajścia nie mogło nastąpić za pomocą dowodu z opinii biegłego ds. bhp, skoro chodziło o treść wydanego przez pracodawcę polecenia i wykonywanie czynności na rzecz pracodawcy. Sąd Okręgowy zaakceptował przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że polecenie udania się wraz z drugim pracownikiem R. M. do jednostki wojskowej w celu odbioru i załadunku złomu zakupionego przez pozwanego, obejmowało wejście na kontener w celu ułożenia złomu tak, by nie wypadł on w czasie jazdy. Wejście na kontener w sposób naturalny stanowiło część poleconych powodowi przez pozwanego zwykłych czynności załadunku złomu.

Powołana w uzasadnieniu skargi argumentacja pozwanego odnosząca się do tego, że protokół powypadkowy, w którym nie wskazano na zawinienie powoda, i w którym nie wskazano na nieprzestrzeganie przez pozwanego przepisów prawa pracy, w szczególności zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, jako mająca

przemawiać, w sytuacji gdy Sąd Rejonowy powołał się na zapis protokołu jedynie w odniesieniu do braku przyczynienia się powoda, za koniecznością dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, nie może odnieść zamierzonego skutku, a więc uzasadniać konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego dla ustalenia przyczynienia się powoda do wytworzenia sytuacji wypadkowej w związku z obowiązującym go zakresem obowiązków, przebytym instruktażem stanowiskowym, szkoleniem bhp.

Zarzut naruszenia prawa procesowego polegający na niewystarczającym ustosunkowaniu się do zarzutu błędnej daty początkowej odsetek zostanie omówiony w dalszej kolejności łącznie z zarzutami naruszenia prawa materialnego sformułowanymi w tym zakresie przez pozwanego i powoda.

Uzasadniając zarzut obrazy art. 3 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, stwierdzono, że prawidłowa wykładnia powołanych przepisów ustawy wypadkowej prowadzi do wniosku, że dotyczy on czynności pracowniczych wpływających z łączącego strony stosunku pracy, a nie czynności wykonywanych co prawda w miejscu i czasie pracy, ale tylko przy okazji istnienia tego stosunku. Powód nie miał w zakresie obowiązków ładowania złomu, uczynił to samowolnie, bez polecenia pracodawcy, zatem nie można przyjąć, aby zdarzenia z dnia 6 grudnia 2007 r. było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy. Tak sformułowany zarzut jest, zdaniem Sądu Najwyższego, bezpodstawny, ponieważ został wywiedziony wbrew ustaleniu faktycznemu poczynionemu przez sądy, a mianowicie, że powód jako pracownik pozwanego wykonywał czynności na jego rzecz i polecenie; w dniu zdarzenia po stawieniu się w pracy otrzymał polecenie służbowe, aby z drugim pracownikiem R. M. udał się do jednostki wojskowej w celu odbioru i załadunku złomu zakupionego przez pozwanego, przy czym jak wynika z zaaprobowanych przez Sąd Okręgowy ustaleń i ocen Sądu Rejonowego, wejście na kontener w celu ułożenia złomu tak, by nie wypadł on w czasie transportu, w sposób naturalny stanowiło część poleconych powodowi przez pozwanego zwykłych czynności załadunku złomu. Zgodnie zaś z art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Bezzasadność zarzutu błędnego zastosowania art. 3 ust. 1, bez sprecyzowania

jednostki redakcyjnej tego przepisu w postaci punktu, nie może być więc wątpliwa, jeśli po myśli tego przepisu za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, a więc podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych (pkt 1) bądź podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia (pkt 2). Wynika z powyższego uregulowania, że będące wypadkiem przy pracy zdarzenie może nastąpić zarówno podczas wykonywania czynności pracowniczych (świadczenia pracy), jak również w związku z ich wykonywaniem, a więc w dowolnym czasie i miejscu, jednakże w każdym przypadku pod warunkiem, że zdarzenie to pozostaje w funkcjonalnym związku z pracą, a inaczej mówiąc - z wykonywaniem czynności wynikających ze stosunku pracy przez osobę, która wypadkowi uległa, czyli wykonywaniem przez nią czynności na rzecz pracodawcy. Obowiązująca przed dniem 1 stycznia 2003 r. ustawa z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), w art. 6 ust. 1 pkt 2 (stanowiącym odpowiednik art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej) odnosiła związek z pracą nagłego zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną do wykonywania lub związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia. Na tle tego przepisu ukształtował się w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, że działaniem bez polecenia pracodawcy, ale w jego interesie, jest podjęcie czynności mieszczących się w ramach umowy o pracę, niesprzecznych z jej treścią oraz przepisami prawa, a także czynności wykraczających poza umowny stosunek pracy, ale konkretyzujących się w ogólniejszej niż obowiązek świadczenia pracy danego rodzaju powinności pracownika dbania o dobro zakładu pracy (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.). Dla podjęcia takiej czynności nie jest konieczne polecenie pracodawcy, uzgodnienie z pracodawcą, podjęcie za jego wiedzą, czy też wykroczenie poza zakres czynności wynikających ze stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNP 1998, nr 12, poz. 370, w którym przyjęto, że związek pomiędzy nagłą i zewnętrzną przyczyną wypadku a pracą polega na miejscowym i czasowym bądź funkcjonalnym powiązaniu przyczyny doznanego uszczerbku na

zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych albo nawet podjętych samorzutnie w interesie pracodawcy). Takie rozumienie czynności podejmowanych w interesie pracodawcy zostało przeniesione na grunt ustawy wypadkowej z 2002 r., która w art. 3 ust. 1 pkt 2 posługuje się pojęciem czynności wykonywanych nawet bez polecenia, ale zawsze na rzecz pracodawcy, a więc czynności podejmowanych dla pracodawcy (na jego konto), a nie dla siebie czy też innej osoby lub podmiotu.

Realizując zatem zadania na rzecz pracodawcy, wynikające z charakteru jego działalności, na polecenie pracodawcy powód nie działał tylko przy okazji istnienia stosunku pracy.

Kwestia samowolnego ładowania złomu na kontener wywołana została przez pozwanego także w związku z zarzutem niezastosowania art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej. Wskazując bowiem na zatrudnienie powoda na stanowisku przecinacza i sortowacza złomu, nie przewidującym w zakresie obowiązków ładowania złomu i brak takiego obowiązku w zakresie obowiązków powoda, pozwany podniósł, że powód mógł zostać oddelegowany do jednostki wojskowej tylko w celu wykonania obowiązków wynikających z umowy o pracę. Takie stwierdzenie ponownie abstrahuje od poczynionych ustaleń co do treści polecenia, jakie wydał pracodawca. Abstrahuje również od tego, że na pracowniku ciąży obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.), stanowiący podstawę żądania od pracownika zachowania, dla którego brakuje oparcia w umowie o pracę, a który to obowiązek w danych okolicznościach może być uzasadniony potrzebami (korzyściami, interesem) pracodawcy, obejmuje nakaz nie tylko działania w interesie pracodawcy ale również powstrzymywania się od wszystkiego, co mogłoby szkodzić jego majątkowym i niemajątkowym interesom. Poza tym pozwany pomija wiążące ustalenie faktyczne, że powód nie podpisał dokumentu określającego zakres jego obowiązków. Następnie kontynuując uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej pozwany powołuje się na fakt, którego „nie sposób zmarginalizować”, że żołnierze wykonali czynność załadowania złomu, a przy zaangażowaniu „sześciu żołnierzy powód nie

miał przede wszystkim potrzeby, a tym bardziej obowiązku wchodzenia na kontener w szczególności, jeśli w hangarze było ciemno”. Z ustaleń faktycznych Sądów obu instancji wynika jednak, że załadunku złomu na kontener dokonywali powód i świadek R. M. Żołnierze z własnej woli pomagali im w tej pracy. Z powołanego już art. 398¹³ § 2 k.p.c. wynika, że w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, niedopuszczalne jest więc powoływanie argumentów polegających na wskazywaniu okoliczności faktycznych niepotwierdzonych podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r., III PK 4/08, LEX nr 494084). Podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sądów obu instancji nie stanowiło ustalenie, że załadunku złomu na kontener dokonali żołnierze, wobec czego wywodzenie, iż w związku z tą okolicznością po stronie powoda nie było potrzeby i powinności wchodzenia na kontener nie może wywołać zamierzonego przez skarżącego skutku w postaci konstatacji, że powód uczynił to z własnej woli, która to konstatacja stoi w sprzeczności z wiążącym ustaleniem faktycznym, że polecenie pracodawcy odbioru i załadunku złomu obejmowało wejście na kontener.

Wskazywanie przez pozwanego na te wszystkie okoliczności zmierza do wykazania, że – poza błędnym zastosowaniem art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej – wadliwość subsumpcji polegała na niezastosowaniu art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, mimo podjęcia z własnej woli przez powoda działania polegającego na wejściu na kontener w warunkach opisanych przez niego, co jest działaniem o cechach rażącego niedbalstwa, którego skutki mają obciążyć pozwanego. O zastosowaniu w sprawie przepisu art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej nie może być mowy, stanowi on bowiem o nieprzysługiwaniu świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, a więc zgodnie z definicją z art. 2 pkt 11 tej ustawy świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadków i chorób zawodowych w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. W niniejszej sprawie powód dochodzi odpowiedzialności uzupełniającej pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy i podstawy jego odpowiedzialności Sądy obu instancji upatrują w art. 415 k.c.

Z powyższym zarzutem uchybienia przepisom ustawy wypadkowej związany jest, według pozwanego pracodawcy, zarzut naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i 445 § 1 k.c. w wyniku jego niezastosowania i przyjęcia wyłącznej odpowiedzialności pozwanego, z pominięciem okoliczności, iż sytuację wypadkową wytworzył powód, który wbrew zakresowi swoich obowiązków i bez uprzedniego polecenia pracodawcy wszedł na kontener. W związku z uwagami poczynionymi powyżej przy ocenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody brak jest podstaw do uwzględnienia okoliczności „wytworzenia przez powoda sytuacji wypadkowej” w związku z zarzucanym mu działaniem wbrew zakresowi obowiązków i wejściem na kontener bez uprzedniego polecenia pracodawcy. Do rozważenia pozostaje natomiast kwestia przyczynienia się powoda do powstania szkody w związku z tym, że w warunkach nienależytego oświetlenia (oświetlenie to stanowiły światła samochodu służącego do transportu kontenera) i braku sprzętu pomocniczego podjął na rzecz pracodawcy i na jego polecenie czynności załadunku złomu i wszedł na kontener. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody ma miejsce, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego, zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do skutku w postaci szkody. W niniejszej sprawie, jak wynika z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń sądów obu instancji, kiedy R. M. odjechał samochodem, którego reflektory oświetlały miejsce pracy, powód utracił widoczność i podczas schodzenia z kontenera stracił równowagę i upadł na betonową posadzkę. Tak więc przyczyną upadku w czasie schodzenia z kontenera była nagła, zaskakująca utrata widoczności, skutkiem której powód utracił równowagę, co spowodowało upadek na betonową posadzkę. Przyczyna zatem powstania szkody nie wynikała z zachowania powoda.

Zarzutem obraży objęty został również art. 415 k.c., którego naruszenie w związku z art. 361 k.c., polegało, w ocenie pozwanego, na ich niewłaściwym zastosowaniu. Według pozwanego nastąpiło przyjęcie jego odpowiedzialności w sytuacji braku wykazania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem pracodawcy a zdarzeniem wypadkowym, w tym braku jakiegokolwiek związku pomiędzy brakiem oświetlenia miejsca wypadku, uznanym przez Sąd za

jego przyczynę, a działaniem pozwanego pracodawcy, który nie miał żadnego wpływu organizacyjnego na teren jednostki wojskowej [...].

Przesłankę odpowiedzialności cywilnej za szkodę stanowi związek przyczynowy między działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody. Sąd Rejonowy wskazywał, że przyczyną wypadku przy pracy powoda był brak sprzętu pomocniczego (typu wózek podnośnikowy, drabinki) oraz brak należytego oświetlenia. Poprzez niezapewnienie sprzętu pomocniczego umożliwiającego sprawny i bezpieczny załadunek złomu oraz należytego oświetlenia w miejscu załadunku pozwany naruszył art. 94 pkt 4 k.p. i art. 207 § 2 pkt 1 k.p., statuujący obowiązek zorganizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki jej wykonywania przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W ocenie Sądu Najwyższego, istnienia związku przyczynowego między niezapewnieniem należytego oświetlenia miejsca wypadku a zdarzeniem nie wyłącza okoliczność, na którą pozwany się powołuje, a mianowicie, że zdarzenie nastąpiło poza terenem zakładu pracy, w miejscu, za które pozwany organizacyjnie nie odpowiadał. W istocie nie odpowiadał za brak oświetlenia hangaru jednostki wojskowej, w którym znajdował się złom, jednakże dla wykonania zadania polegającego na załadunku złomu do oświetlenia mogły zostać użyte przenośne lampy, bądź inny tego typu sprzęt, którego zapewnienie przez cały czas wykonywania czynności na rzecz i polecenie pracodawcy, a więc także podczas schodzenia powoda z kontenera, należało do obowiązków pozwanego jako pracodawcy, z którego to obowiązku się nie wywiązał.

II. Obie strony postępowania podniosły zarzuty odnoszące się do zasądzonych od łącznej kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia ustawowych odsetek. Pozwany twierdzi, że uchybiono art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 21.840 zł od dnia 5 marca 2011 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu, pomimo że powód w pozwie domagał się zasądzenia kwoty 1.000 zł, a dopiero w piśmie z dnia 26 sierpnia 2011 r., doręczonym 30 sierpnia 2011 r., rozszerzył powództwo do kwoty 49.340 zł, w związku z czym ewentualne odsetki powinny zostać zasądzone od dnia 31 sierpnia 2011 r.; przy czym pozwany zarzucił też naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1

k.p.c. poprzez lakoniczne i niewystarczające ustosunkowanie się w uzasadnieniu skarżonego wyroku do zarzutu podniesionego przez niego w apelacji, dotyczącego błędnej daty początkowej odsetek.

Powód twierdzi zaś, że naruszono art. 481 § 1 i § 2 w zw. z art. 455 k.c. przez przyjęcie, że data początkowa naliczania odsetek od zasądanego roszczenia winna być liczona od dnia doręczenia odpisu pozwu a nie niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania.

Zważyć należy, że Sąd Rejonowy zasądzając na rzecz powoda kwotę 21.480 zł wraz z odsetkami od dnia 5 marca 2011 r. za podstawę prawną rozstrzygnięcia przyjął art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. powołując się na wynikający z orzecznictwa pogląd, że przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty co do zasady związane jest z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację obu stron w częściach odnoszących się do daty początkowej odsetek – przy twierdzeniach stron takich, jak podano powyżej - stwierdził, że orzeczenie zapadłe przed Sądem pierwszej instancji w tym przedmiocie jest prawidłowe w świetle powołanych przez ten Sąd przepisów prawa materialnego, bowiem przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty co do zasady związane jest z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu.

Zdaniem Sądu Najwyższego, ma więc rację pozwany, że Sąd odwoławczy naruszył przepis art. 378 § 1 k.p.c. Powołany przepis nakłada na sąd obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza obowiązek odniesienia się do zarzutów apelacji, przez ocenę ich trafności, zasadności, wpływu na treść rozstrzygnięcia. Do zarzutów pozwanego, jeśli chodzi o określenie daty płatności odsetek w związku z rozszerzeniem powództwa w toku postępowania Sąd Okręgowy w ogóle się nie odniósł, pomimo iż z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego wynika, że w pozwie powód domagał się zasądzenia kwoty 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś powództwo do kwoty 49.340 zł wraz z odsetkami od dnia 3 grudnia 2010 r. rozszerzył w piśmie procesowym z dnia 29 sierpnia 2011 r.

Sąd odwoławczy nie ocenił też zarzutu powoda odnośnie do daty początkowej naliczania odsetek, podniesionego w apelacji. Powód powołując się na wykładnię, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą

się poszkodowanemu od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, bowiem od tej daty wymagalnym staje się obowiązek świadczenia odszkodowawczego, domagał się zasądzenia odsetek od dnia 3 grudnia 2010 r., od zawezwania do próby ugodowej.

W konsekwencji uchybienia polegającego na nierozpoznanie zarzutu apelacji odnoszącego się do określenia daty płatności odsetek, uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., albowiem zaskarżone orzeczenie nie zawiera należytego ustosunkowania się do podstaw zaskarżenia wyroku i tym samym podstawy rozstrzygnięcia. Tego rodzaju naruszenie przepisów postępowania stanowi uzasadnioną podstawę częściowego uwzględnienia skarg kasacyjnych i prowadzi do uchylenia w odpowiednim zakresie orzeczenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

W okolicznościach sprawy celowe jest zwrócenie uwagi na to, że w orzecznictwie zaistniała rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Rozbieżność ta łączy się z rozbieżnością stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie odszkodowania za naprawienie szkody majątkowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158, i z dnia 25 marca 2009 r., V CSK 370/08, LEX nr 584212).

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądanego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 *in fine* k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma

zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66).

Żadne jednak z tych rozwiązań, w ocenie Sądu Najwyższego, nie może być uznane - na co zdają się zresztą wskazywać niektóre z przywołanych orzeczeń - za wyłącznie właściwe.

Odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158).

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 *in fine* k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683).

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

III. Skarga kasacyjna powoda podlega uwzględnieniu również w pozostałej części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy zważył, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi uprawnienie sądu *meritii* i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia, a przyznanie go przez sąd w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia (zbyt wysokiej lub zbyt niskiej) narusza art. 445 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18

kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718 oraz z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777).

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Bez znaczenia nie pozostają też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości zajmowania się gospodarstwem domowym lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego (przeważnie wcześniejszym powołanym przez Sąd Rejonowy, np. wyrok z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966 nr 4, poz. 92, ale też w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254) prezentowany jest pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, choć z całą pewnością nie powinna być ona symboliczna. Jednakże w ostatnich latach pogląd ten nie jest aprobowany w orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACa 530/04, LEX nr 179052) oraz Sądu Najwyższego (por. wyroki: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). Według aktualnego orzecznictwa, taki pogląd był wyrażony w poprzednich realiach społeczno-gospodarczych i stracił znaczenie, a jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę akceptuje tę tendencję, zgodnie z którą wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody

niemajątkowej. Powołanie się przez sąd na zasadę umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może bowiem podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175 i z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LexPolonica nr 1936114). Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Funkcja kompensacyjna musi być przy tym rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, nr 5, poz. 47).

Przy ocennym charakterze wysokości zadośćuczynienia, spełniającego przede wszystkim funkcję kompensacyjną, - na tle art. 445 k.c. – uwzględnia się rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy. Sąd Rejonowy uwzględnił ponadto okoliczność niespełna trzymiesięcznego zatrudnienia powoda w połowie wymiaru czasu pracy u pozwanego, co zaakceptował Sąd Okręgowy, jak również stan majątkowy ale pozwanego, a nie powoda, jak błędnie podał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu. Sąd Rejonowy wskazał bowiem, że w jego ocenie, zadośćuczynienie powinno być także utrzymane w granicach możliwości zaspokojenia powoda przez pozwanego, który prowadzi jednoosobowo działalność gospodarczą nie będąc spółką prawa handlowego z pewnością mającą znacznie większe możliwości finansowe.

Uwzględnienie w ramach ustalania wysokości zadośćuczynienia wymiaru czasu pracy i długości okresu zatrudnienia powoda nastąpiło na skutek dokonanej przez Sąd Rejonowy wadliwej wykładni art. 445 § 1 k.c., następnie zaaprobowanej przez Sąd odwoławczy. Przyczyny, dla których Sąd Rejonowy jako kryterium przyjął możliwości finansowe pozwanego, powołując się ogólnie na formę prowadzenia

przez niego działalności gospodarczej, nie zostały wyjaśnione, jak również pozostały poza oceną w związku z przyjęciem przez Sąd Okręgowy, że chodzi o stan majątkowy powoda. Wobec powyższego w aktualnym stanie rzeczy nie ma podstaw do uznania, że kwota 15.000 zł jest „odpowiednią sumą pieniężną” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., która powinna zrekompensować powodowi poczucie krzywdy, jakiej doznał wskutek wypadku przy pracy.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 2 k.p.c. oraz na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.